



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

37080

37082

P

Mag. S. Dr.

5903
Biblioteka Jagiellońska



stdr0016683



37080-37082

I

D Pauligo

$\frac{20}{11} 79$

5 vdk

1879. I. 123.

O D W A N A - S T V P R Z Y W I - L E I A C H , A B O D O B R O - d z i e y s t w a c h l u d z i p o b o ż n y c h / k t o r e D u c h e m B o ż y m D a w i d P r o r o k w P s a l m i e 22. P a n m n a r z a d z i . i c . o p i s u i e . S t a d s i e p o k a z u i e / i a k o s p r a w i e d l i w y c z l o w i e k / n i e t y l k o p o ś m i e r c i b e d z i e m i a ł o n o w i e c z - n e s z c z e ś c i e / y b l o g o s ł a w i e ņ s t w o a l e i e s z c z e y n a t y m ś w i e c i e t o ż s z c z e - s c i e y b l o g o s ł a w i e ņ s t w o s w o i e z a c z n i e .

*Wyiete z Książki W. O. Ludwika Gránaty
Zakonu Káznodzieyskiego, á teraz na Pol-
skie przez X. S. W. Societatis I E S V,
przetłózone.*

W K R A K O W I E ,
W D r u k a r n i e y M i k o ł a i a L o b á /
R o c u P a ņ s t w i e g o / 1 6 1 3 .



Rzecz záprawde godna w
wazenia / co za przyczy
na jest / iż ponieważ czło
wiek za powodem samey natury /
tak barzo jest dobra y szczęścia swe
go chciwy / dobro zaś y szczęście
człowiecze w wiecznym zbawieniu
y zapłacie wiekistej zależy / która
Pan zachowaczom świętego przy
kazania swego obiecuje / jest tak ba
rzo bogata y wielmożna / a iedna
zaledwie która z tych co światu słu
żą do pobożności y sprawiedliwo
ści / wielkością obiecanej zapłaty
da się pociągnąć. O której zapła
cie to Augustyn S. powiada: Co
Pan Bog zgotował tym co go mi
lują / wiara tego nie obeymuie / na
dzieia nie poymuie / miłość nieo
garnywa / żądze wszystkie przecho
dzi / może być dostąpiono / ale nie
może być ofiacowano. Co dziwno

Przywileie

abo niepodobno temu sie zdać me
bedzie / ktory hoynosc dobroci y
wielkosc bogactw Bozkich wwa-
za. Dla tego Bernat S. wierszyt
on z Psalmu wykladając. Wyrwe
go y w wielbie go / tak mowia Kogo
wielbi taka niezmiernosc iedno
niezmiernie. Wielkie bowiem w-
wielbienie od wielmożney chwały
pochodzi. Wielmożna chwala na-
zywaia / i z wielmożnie w wielbia.
Gdy tedy hoyna iest Bozkiey za-
platy wielkosc / słusnie wiele ludzi
slepocie sie dziwujemy / ktorzy ani
dla tak wielkiey nagrody do życia
pobożnego przywieść sie nie dadzą
Tego wiele przyczyn być powiada
Medzecz kiedy mowia: *Prov. 18.*
Przyczyn szuka / kto sie chce z przy-
ciacielem rozstać / na każdy czas w-
ragania godzien bedzie. A gdzie
indziej: *Ecc. 32.* Człowiek grze-
sny bedzie sie chronił karania / a

wedle

Człowieka sprawiedl.

wedle wolej swej naydzie przykła-
dy: to jest / iż mu nie zeydzie na fał-
szywym pochlebstwie / którym ra-
de zdrowa zbie / żeby we złościach
tę bezpieczniey trwał / vsilnie / mie-
dzy którymi dwie przednieysze sie
nayduia: Jedną / iż rzeczy Bo-
żkich nieświadomi nazbyt ostro y
trudną cnoty drogę być powiada-
ia / iż ia bez pomocy łaski Bożej /
ktorey nie znaia / ale tylko ludzkimi
siłami mierza. Druga / że tak trze-
maia / iż zapłate / cnoty nie w tym
żywoćie daia / ale tylko w przyszły ia
wiek chowaia. I tak Ambroży s.
o złych ludziach mowiac: Trudno /
prawi / zda sie ludziom / żeby nadzie-
ie za gotowe kupowali / y szkoda
rzeczy ninieyszych / mieysca wieku
przyszlego dostepowali. Złosiłowi
tedy wszyscy zdrada weza starego
zwoiedzeni / mniemaia że cnota za-
doney zapłaty nie ma / iedno te ktora

Przywileie

wo przysłym żywocie obiecuna; ta
zas/ iż im ninieyszego pożytku nie
przynosi/ iakoby rzecz daleko polo-
zona/ y wielce od nich oddalona/
za nie sobie nie maia: abo wiec nie-
chca wtrata ninieyszych czasow y
rozkosy oney kapić/ y za przysle ni-
mieysze zasfrymarczyć. Żebym tedy
na te nieumieretnych y niedbalych
ludzi wymowki odpowiedział/ me-
ktore osobne pobożnych ludzi przy-
wileie ktorych im dobroć Boga w
tym żywocie wzyca/ przypominie.
Abowiem iako stan szlachecki w
Rzeczypospolitey cieszy sie z osobl-
wych przywileiow/ także ktorzykol-
wiek do stanu duchownego przy-
chodzi/ maia też swoje nadane
wolności/ ktorych świeccy wzy-
wać nie mogą: Tak Boga ma-
drość/ ktora o wszystkich rzeczach/
osobliwie o ludziach pobożnych
maiać opatrność y staranie zna-

czne im

Cztowieka sprawidliwego.

czne im przywileie y dobrodziey-
stwa/ w tym żywocie y w przyślym
postanowiła/ ktore im za zasługę
pobożności y sprawidliwości da-
ie. Te zaś iakie są wśedzie/ pisano
ś. wyswiadcza. Lecz żeby nam nie
była potrzeba wiele kart w piśmie
S. wartować/ Psalm 22. ktory o
tych dobrach dzwonią krótkością
rospowiada/ przedśie weźmiemy/ y
naydziemy w nim dwanaście przy-
wileiow abo dobrodzieystw pobo-
żnym ludziom od Boga postano-
wionych; z tych iedennaście temu
żywotowi/ a dwanaście przyślym
służą. Ktore iednak tak są dobro-
dzieystwa/ że też są barzo wielkie/
do żywota pobożnego pomocy/ y
ktore przykazania Boże^o droge/ kto-
ra (na same siły ludzkie się spuszcza-
jąc/ niepodobna była do chodze-
nia) nie tylko równą ale y łatwiej
wznieczną czynią. Nie będzie też

Przywileie.

dy od rzeczy / ani (iako ia tuſe)
bez pożytku / ieſli te dobrodziey-
ſtwa na krotce przebieżemy / y tak
nieumieietnych ludzi wymowkam
doſtatecznie (iako mniemam) do-
ſyć uczyniemy.

Pierwsze dobrodzieyſtwo.

ZTych tedy dobrodzieyſtwa y pier-
wsze y wſyſtkich inſzych / ſrzo-
dło y początek ieſt paſterſkie ſtara-
nie y opatrność / ktora Pan o ow-
cach ſwoich / to ieſt / o wſyſtkich
ſprawiedliwych ma / z ktorey na
początku Pſalmu Prorok Swiety
ſie chlubi / kiedy mowi: Pan mie
rządzi. Gdzie wykład Jeronima ſ.
wiecey rzeczy naſzey ſluzi / abo wie-
tak wyklada: Pan paſterzem mo-
im ieſt. Tym imieniem Pan a zbaw-
iciel naſz / częſto ſie w piſmie S.
nazywa / przez ktore ſtaramie y opat-
rność / iako ludziach pobożnych

ma

Człowieka sprawiedl.

ma/ pokazuje. Abowiem iako pa-
sterz dobry/ wszystkich sie wydaie
na obmyślanie około dobra o-
wieczek swoich; tak niebieski ten
pasterz/ około zachowania/ pász-
nia/ sprawowania/ y od dzikich
zwierzoſw obrony owiec swoich w-
szystek sie wydaie/ iakoby o żadney
iney rzeczy starania nie miał/ tey sa-
mey tylko pilnuie.

Lecz co za dobra z tey takiey pa-
sterkiej pilności pochodza/ wnet
przydaie/ mówiąc: A na żadney rze-
czy mi nie zeydzie. Którym słowem
obie wymowki ludzi cielesnych/ o
ktorych sie namienito/ z gruntu wy-
wraca.

Dla ktorey rzeczy wyrozumienia
trzeba wiedzieć/ iż była sprosna/ he-
rezya Pelagiuszowa/ za czasow Au-
gustyna S. Ktora kościol Boży
wielce utrapia. Abowiem Pela-
guſz hereziarcha tak wiele siłom

Przywileie

ludzkiu y wolności swieobody przy
rodzoney przypisował/ iż twierdzić
śmiał/ iakoby człowiek bez żadney
pomocy Bożey/ nietylko wszystko
przykazanie Boże cale y zupełnie
zachować/ ale też najwyższey dosko
nalszości Chrześciańskiej dostąpić
mógł. Przeciw któremu bluznier
stwa srodze zapalony Augustyn ś.
iustnem piśmny y wyroczami/ iasni
Bożey broniąc/ walczył. Którego
też czasu Milewitańskie Concili
um/ na którym tenże Augustyn
ś. obecnie był/ zebrane/ Pelagian
skie błędy potępiono: A tam uch
walono iż żaden człowiek samymi
siłami przyrodzonymi wszystkich
mandatoro przykazania Bożego/
teśli nie będzie iaska y mocą z nieba
wspomozony/ zachować nie może:
ponieważ Pan do uczniow swoich
tak mowi: Ioan 15. Jako latoroś
nie może przynosić owocu sama z
siebie/

Człowieka sprawiedl.

siębie / jeśli nie będzie trwać w win-
ney macicy: także ani wy i jeśli we-
mnie mieszkać nie będziecie. Be-
zemnie nic czynić nie możecie. Toż
też one słowa Apostolskie dosyć ja-
śnie wyświadczaia. 2. Cor: 3. Nie
jestesiny dostateczni sami z siebie
co myśleć iako sami z siebie / ale do-
stateczność nasza z Boga jest. A
też: Phil: 2. Z bojaźnią y ze dze-
niem zbawienie wasze sprawuycie /
abowiem Bog jest który sprawuje
w nas y chcieć y wykonać wedle do-
brey woli. Wszystko nam tedy z la-
ski Bożey płynie / bądź to dobrze
myśleć / bądź dobrze chcieć / bądź
też dobrze wykonać. Wszystko to /
y my sprawujemy / y Pan Bog też
w nas sprawuje. Te rzecz Theolo-
gowie tym przykładem z rzeczy przy-
rodzonych potwierdzaia. Jż acz-
kolwiek wszystkim rzeczom / Pan
Bog te siły y władzę daie przez

która

Przywileie

ktora wedle przyrodzenia swego/
wlasności wrzedow swoich odpra-
wować mogą: ogień bowiem mo-
ca swoia grzeie / słońce wsystko
oświeca / także y wsystkie inſze rze-
czy ktore ziemią wydaie widziemy
że roſta y owoc przynofa; iednak
moc Bofka przy wsystkich rze-
czach tak ieſt przytomna / iż ieſliby
z tymi rzeczami obecna nie była y
onym wſtawicznie do wykonania
ſpraw y wrzedow ſwoich nie dpo-
magala / nicby zgola ſprawic nie
mogly. Tymże też ſposobem tenże
Pan / ktory iako natury tak y laſki
ſprawca ieſt / aczkolwiek ludziom
pobożnym dary ſwoie / y rozmaite
cnoty daie / przez ktore ie do wſel-
kich ſpraw dobrych / dobrze ſpoſo-
bne czyni / iednak on dobrze czynia-
cym laſka y pomoc ſwoia / tym
wiecey ieſt przytomnym / im ieſt za-
cnieyſzy comec ten / do ktorego la-

ſkazanie

Człowieka sprawiedl.

ską zmierza/ á niźli ten do ktorego
chce záciagnąć natura. Tym spo-
sobem objaśniliśmy te rzecz to mo-
wi: gdyż P. Bog pod wiecznym
zátráceniem przykazał ludziom je-
by przykazanie ie^o zachowali: á wie-
iz szegulnymi siłami ludzkimi zas-
kon iego zachowan być nie może/
tedy koniecznie zeznać musimy/
iz ábo Pan Bog jest niesprawiedli-
wy/ iz to co wiedział niepodobne-
go ludziom zachować rozkazywał:
abo im łaski niebieskiej mocy y po-
mocy/ (byle sami do tego przestę-
dku nie byli) wżyczyć miał/ ktora
przybrani y potwierdzeni/ zákon iego
doskonale zachować mogli.
Lecz Boga czynić niesprawiedli-
wym/ ogromne bluźnierstwo jest/
czego y same wśy śla. hać się śtra-
cha. Toć tedy zaczynamy/ iz zas-
konodawca Bog wszechmogący
ślabym y krewnym ludziom / mocy

z nieba

Przywileie

z nieba y taki swej pomocy hoyna
reka chce nazyczyc/ zaczynby mo-
gli dostatecznie w to potrafić/ cze-
go słaba natura przez się nie może
dotazać. A tać była przyczyna
dla czego Prorok S. chlubiąc się iż
miał Boga pasterza/ przydał: Wi-
żadney mi rzeczy niezeydzie: To
jest/ iż czego mi iedno potrzeba
do szczęśliwego y błogosławione-
go życia/ zaiego pasterstwem in-
gdy mi nie może schodzić i naczyć

To ile do pierowszey/ ludzi zło-
śliwych wymowki obalenia służy
Wiemnieysza też siadnościz y dru-
ga kruśy/ ktora tylko do wiazyrod-
ta przyślego wyznarwa/ a nuneys-
szych nie przyznarwa. Abowiem ie-
śli w tym żywocie Boga za paste-
rza y za stróża mego mam/ ktory
pilnie nad strażą moją czuje/ a że-
by mnie past y bronił/ na się staranie
wziął/ co prośe pod takim stróżem

mnie

Człowieka sprawiedl.

mnie zaszkodzić abo na czym mi
schodzić może? Jeśli pasterz moy
rośchmocny iest / ieli wſzego do-
bra pelen: ieli iego ani mądrość
może być o garmona / ani dobroć
opisana / ani ſzczodroblivość y ho-
ność iego żadnymi granicami okre-
ſzona być nie może / czego ſię mam
leſać / abo czego inſzego poſiadać
mam? Abowiem na czym mi zey-
dzie / kiedy ſzrodło roſe^o dobra we-
dle mnie y owoſem we mnie będzie

Wtore dobrodzieyſtwo.

Lecz Pioroſ S. nie mając do-
ſtyć temi krótkimi ſłowami za-
wrzeć / wſyſtko dobre ktore ſzro-
dło roſego dobra plynie / uż teraz
mianowicie wyliczać poczynam
mowiąc: Wtamyſciu paſhey tam mnie
poſadził. Pierwoſzy wrząd paſterza
dobrego iest / hoynych y zdrowych
paſtwiſt owoim ſwoim ſuſać / ro-

czyn

Przywileje

tym pasterz nas dostateczne owce
swoie opatrzył. Pasterz zaś
się wszystkich łaski Bożej sprawy:
miedzy ktorymi dobrodzieystwa
Bozkie / y przedziwne żywota Pa-
na naszego zbawiciela sprawy y ta-
jemnice / tudzież też obywatelom
niebieskich wieczne wesela y rado-
ści / mają być policzone. Abowiem
z takowych rzeczy wważania owce
Chrystusowe dziwney słodkości
się napelniaią / zwołaszć z wważa-
nia niebieskich roskoszy. O tey bo-
wiem pasterwie przez Ezechiela Pan
o owcach swoich mówi. Eze. 34.
Na pasterwiskach naobfitujących paść
się będą / a po gorach wysokich Iz-
raelskich będą pasterwiska ich: tam
będą odpoczywać w trawach zie-
lonych / a na pasterwiskach tłustych
paść się będą po gorach Izrael-
skich. Gory zaś te co innego są
jedno one / o ktorych Prorok Da-

wid

Człowiek sprawiedl.

wid powiada: podnosiłem oczy
na goryz kąd mi przydzie pomoc.
Na tych też gorach oblubienicą
niebieskiego owce swoje pascącego
oblubienicą widzieć pragnelá/ kie-
dy mowita: *Cant. 1.* Wznaymize
mi ktorego miluje dusza moja/ kie-
dy pasiesz/ kiedy odpoczywasz w po-
łudnie. W tey bowiem południem-
ney swiátłości owce swoje Pan zu-
pełnie nasycá/ ktorego szczęścia ro-
zważaniem oblubienicą/ ieszcze tu
na ziemi dżiranie sie ochładza y tu-
czy. Pisma też s. wyroki co inego/
sa jedno duchowne dusz naszych
pástwiska/ przez ktore w żywocie
duchownym posilenie y zmocnie-
nie biorą. Stad Jeronym s. przez
list od przyiaciela swego niektorich
pism S. żadając/ mowi: Wiesz że
to jest dusze pastwisko/ iesli w zakos-
nie Pańskim bedziem rozmyślać
we dne y w nocy. Goy tedy Pan
ludzi

Przywileje

ludzi pobożnych, oczy mądrością
swoją oświeca/ gdy napelnia to o
co Prorok żąda: Odśłoń oczy mo-
je/ a przypatrze się dziwom zakonu
twego. W ten czas pasterz dusz o-
roce swoje narodził mneyşym/ pi-
śmą świętego wwiązaniem ochia-
dza y pasie. Żad sie pokazuje/ i-
żo są pobożnych ludzi a mżeli Phi-
lozophow obfity pasterw^ota. O-
ni bowiem samey natury sprawy/
ktore na tym świecie widziane być
mogą za pastwiska mieli: Jako
Cicero mówi: Dusż y rozumow
naszych iest iakoby przyrodzone pa-
stwiſko Contemplacya natury/ tak
izwczonemu człowiekowi myślenie
iest życie/ żad y Pliniusz mneyşy:
Dziwnym obyczajem/ prawi/ w-
myśl nasz ciemnościami się y puſty-
nia karmi. Abowiem na ten czas
rozum nasz/ zamętnęwşy okna ſmy-
słow/ iakoby odſedşy od ciała dus-
zowane

Człowieka sprawiedl.

chowne rzeczy rozmyśla / które to
rozmyślane wiele mu ochoty y
kochanie przynosi. Jesliż tedy ma
dzy ludzie tak barzo się w tym sa-
mym przyrodzonym pastwie ro-
zmyślanu kochali: iako daleko wie-
cey lud pobożny szczęśliwszy jest / któ-
re mu najwyższy on pasterz tak
wiele pastwie słodkości y wciechy
pełne przygotował?

Trzecie dobrodziejstwo.

Powiedzy idzie napoy tych owiec /
o czyż zaraz Prorok przydaie mo-
wić: Wład woda posilemia wcho-
wał mne. Pod imieniem zaśie tej
wody / na tę miejscu co przystoy-
mey rozumieć się może / iako ona
woda / o której Pan Samarytan-
ce rzekł: Ioa. 4. żeby pil z wody któ-
rą mu ja dam / nie będzie pragnął
na wieki. Ta tedy woda jest mądro-
ści niebieskiej słodkość / wesele du-

chowne /

Przywileie

chorne/ y poćiechy Boſkie/ ktore
ziemſkich żadz prągnienie gaſa/
kiedy miasto nich dychowney ſto-
dkoſci weſele/ y ducha ſ. poćiechy
daia. Abowiem iako Bernat S.
mowi: kiedy ſie nawracamy do
Pana ſwiat opuſzczając/ nie trącie-
my ale odmieniamy weſela / gdyż
za cielesne wćiechy / ktore ciału ſa
mile y nam ſa z bydlem ſpolne/ du-
chowne bierzemy / ktore do roſko-
ſhy duſſnych należa/ y wlaſne ſa A-
nyolow: przeto tym ſa nad te zac-
nieyſze / im duſa rozumna ciało
przewyſza. Ta zaśie rzecz iako
wielka ieſt/ żaden iezyk ſmiertelny/
ale ſamo tylko tey rzeczy doſwiadc-
czenie / o tym ſprawę dać może.
Żad tedy Bernat S. Poćiechy/
prawi/ ktorych ſwoim Pan ieſzcze
w tym żywocie wſyca / ſam duch
oznaymia/ prozno ſie rądziſz ksiąg/
raczey doſwiadczenia ſukay: ma-

droſci

Człowieka sprawiedl.

drości tej żaden ścunku niewie/
wyciągana bywa z skrytości/ Je-
śli miłośkuieś/ nie obaczysz/ ma-
na jest zakryta/ y inne nowe/ kto-
regu niekiedy mezna/ iedno ten co bies-
rze. Nie wczu tego w naukach
ćwiczemu/ ale ducha świętego po-
mązanie. Omierniłość tego nie o-
beymuie/ ale sumienie. Ta tedy
Boska pociecha jest ta woda po-
śnienia / która pasterz nasz owce
swoie ochładza/ y tak ochładza/ że
y nasycyca/ y nie nasycione serca ludz-
kiego pragnienie wśmierza. Dla te-
go Augustyn S. który hoynie ta-
woda był napoiony/ to o iey mocy
y słodkości świadectwo wydal:
Kto się napue z rzeki Raykiej/ kto-
rey iedna kropła wietrza jest niż mo-
rze które wśysstek świat oblewa/
a zatym poydzie iż w nim pragnie-
nie świata tego wygastone będzie.
Zbowiem taka jest tej niebieskiej

wody

Przywileie

wody słodkość / przyiemność / y
moc / aby iedna tylko kropła / czy-
stym dusze podniebieniem wzięta /
omierzle y za nie poczytane / wśyst-
kie światła tego dobra czyni. Co u-
tak jest / słusna żebyśmy przeciw w-
śystkim miłośnikom światła tego
zarwali. Co czynicie niedźnicy?
do kąd ciągniecie? czego szukacie?
Czemu opuściliście prawdziwego
szczęścia źródło / matnem y smro-
dliwemu Egiptskiemu kałużami /
serca waszego pragnienie zagaścić
się kwapicie które więcej go zapala
niż wsmierza. *I/a: 55.* Przecz
Prorok mówi / odważacie srebro
nie za chleb / a prace wasze nie za na-
sycenie? To jest: czemu z takim
kostem / y z taką pracą y wsiłowa-
niem gnać bogactwo y wcieka-
jących honorów / y cielesnych ro-
koszy szukacie / które pragnienia du-
sze waszej zagaścić nie mogą: który

bowiem

Czwarte i prawiedl.

bowiem tedy czei pragnacy / by
ich miał narodzić / onem sie naspo-
ć / tory takomiec / by sie narodzić
zbogacił / żeby ich teje wrocey nie
pozadał. Ktory roztokomie żo-
dzani y cielesnościom swoim gra-
mice założy? Jednak taka jest o-
tretwalosc y ślepota nasza / iż sta-
żitelne y przemieniające dobra nad
niebieśkie y wieczne prześladamy.
Tak bowiem stary on waz serca
tych które ośiadi omamili / iż wola-
li satana buącego / niżli Boga gła-
szącego nasładować. A przemi-
niemy sie ja im rany prześladowczego /
niżli następce ciarowania młotni-
cego. Taka tego nachylerzyckiego
nieprzyaciela moc jest. Ale o tym
dobrodziestwie inż na ten czas do-
syc. Daley mowi.

Czwarte dobrodziestwo.

Przywileie

Duże moje nawrócił: Te slo-
wa nie tak Dawidowi/ iako
każdemu prawdziwie pokutuiace-
mu przynależą: Abowiem każdy z
tych prawdziwie rzecz może: Był
przedytym vinyt moy tak od Bo-
ga odwrócony/ izem ani na iego
przykazania/ ani na iego pogro-
zki/ ani na obietnice/ ani na do-
brodziejstwa/ ani na karania nie
miedbał/ wśyſtko zaśie ſtaranie y
myśl moja w marnych ſwiatá tes-
go tobrach vlgnela była: w nich
miłość/ w nich nadzieie wſełka/
w nich weſele y ięście moje po-
kładałem: o ich nabycie y przy-
mnożenie dawa na chciwoſćia we-
dnie y w necym ſie ſtarał: a o zba-
wieniu/ y o duży moſley obmyſla-
waniu/ tatże o boiaźni ſadu Bo-
żego żadnegom ſtaramia nie miał.
Gdyim tedy w tych ciemnoſciach
trwoał/ a o żadnym inſzym dobru/
nie myſ-

Człowieka sprawiedl.

nie myślałem tylko o tym ziem-
skim/ a od miłości rzeczy tych wi-
domych/ żadna inſza rzecz tylko ja-
ma śmierć rozdzielić mnie nie mo-
gła. Nieſkończona ona y niezmiar-
na dobroć/ ktora nieprzyiaciela od
siebie odwróconego ſłuſnie opu-
ścić miała/ do ſiebie nawróciła/
umarłego do żywota przywróciła/
związane go wi. cey niſi żelaznemi
łańcuchami rozwiązała/ w ciem-
nościach ſiedzącego ſwiatłości
ſwoey promieniem oſwieciła/ kiedy
rzekł: Niech ſie zſtanie ſwiatłość/
y zſtala ſie ſwiatłość: za ktora cie-
mnoſć moie oglądał/ y przele-
teliem ſię ich/ a oczy moie do wyba-
wiciela mego podnoſi/ ktory
krom żadnych wprzędzających za-
ług moich/ dla ſamey chwały
imienia ſwego nunc od tego nuy-
tecznego meoſpaczeńſtwa wyba-
wił. Zbowiem ta laſka z ſwoey W.

Przywilecie

Bog człowieka do siebie pociąga/
(a zowią ją łaską vpředzaiącą)
dla samych zasług Chrystusowych
ludziom wyczyna bywa / ponie-
waż człowiek grzechami związa-
ny/ y w nieprzyjaźni z Bogiem be-
dący/ nie uczynić nie może/ przez co
by taki dar sobie zasłużyć mógł. O
tey rzeczy Prorok na tym mieyscu
dążyć/ kiedy mówi: iż to uczynił
dla miłosierdzia swego : to jest/ dla nie-
zmiernego miłosierdzia Bożkie-
go ten taki dar otrzymał / wyzna-
wa. A ta łaska wszelkiego jest go-
dna wystawiania/ przez ktora/ iako
Bernat S. mówi/ Pan vpředził
nie tylko niezasłużone/ ale też złe za-
służone / iż odrzucającym te łaski
y gniew Boży przeciw sobie pobu-
dzającym/ dare ducha dobrego.
Co tedy będzie temu smakowało/
ktoremu takie miłosierdzie nie sma-
kuie ?

Człowieka sprawiedli.

Piąte dobrodzieystwo.

Lecz coby pomogło odwrócić
nego nawrócić / y umarł^o do
żywota przywrócić / y drogą po-
tepienia bieżącego / na drogę zbawie-
nienną przywieść / ieslibym po
tym nawroceniu / co sie wielom
przytrafia / ktorzy po spowiedzi do
pierwszych grzechow sie wracają /
ia też do opuszczoney drogi pote-
pienia sie wrócili / bierzeybym
na gmero Boży zarobił: boby na
ten czas słusnie mi ono Prorockie
słowo sluzło: Kto zyski zbierał /
kładał je w miechet dziurawy. *Agg. 1.*
Przeto po pierwszym tym miłosier-
dziu łaski vprzedzającej / drugie
przydał łaski naśladowającej / o kto-
rey zaraz przydaie: Prowadził mie
ścieżką sprawiedliwości / dla i-
mienia swego. Gdzie to naprzod
włożyć potrzeba / iż gdy ścieżka

Przywileie

sprawiedliwości nie droga nazy-
wał / że ciasna iest droga zbawie-
nia / znać dać: także iż mało tych
ktorzy idą. Z drugiey strony za-
śie tak barzo szeroka zatracania y
nieprawości iest droga / iż
piśmo ś. mówi: Głupich iest po-
czet nieprzeliczony / ktorzy przez nie
idą. Co gdyż tak iest / iakie to mi-
łosierdzie / że ia w tak wielkiej licz-
bie ludzi ginących / z trochą ludzi
od takiego niebezpieczeństwa ie-
stem wybarwion. Iakieś to miło-
sierdzie iest między niezliczoną li-
czbą głupich / to iest / na zatracę-
nie idących / z lichą gromadą wy-
branych zbawienia wiecznego do-
stąpić: Ażebyśmy wielkość dobro-
dzieństwa tego zrozumieli / poło-
żmy przed oczy ten przykład: Aże-
dyby miasta iakiego wielkie wo-
jśto nieprzyjaciół gwałtownie do-
bywalo / a żeby utracieć nieczę-
-

Cztowieką sprawiedl.

nie żadnego innego ratunku nie
mieli / tylko na wierzchu przykrej
y wysokej gory / do ktorego iedna
naby tylko ścieżka była / ktoraby
támprosto prowadziła / o ktoreyby
iednak barzo mało mieszczan onych
wiedziało / ktorzyby przedką wćieczo
ka rośelkiego niebezpieczeństwa w
chodzili: wszyscy zaśie inſy / kto
rym ta ścieżka wiadoma nie była /
częścią po przykrych mieyscach
bieżac nieostrożnie z wysoko spa
dali y gureli / częścią na bagniste
mieysca wpadſy / w błocie vlgna
wſy bez porátowania leżeli: częś
cią też óslep bez drogi bieżac / w re
ce nieprzyiacielskie na zasadzkách
wedzące wpadali / y tak od nich poi
máni y związani / w niewolę za
prowadzeni byli. Ten przykład con
ditia żywota ludzkiego nam przed
oczy kładzie: Wſyscy bowiem kto
rzy w tym żywocie ieſtesiny / w ta

Przywilecie

Kim bledzie y niebespieczeństwie ie-
stesmy: Albowiem jako mieszkanie
oni przed nieprzyiaciolini swemi
uciekaia/ y ochrony zdrowia szuka-
ia: tak wszyscy / iz nas do tego sa-
ma natura przymusza / z naywiet-
szym staraniem y vsilowaniem /
przed wszelką mizerią uciekamy/ a
do szczęśliwości sie garniemy / to
jest do nieśmiertelności / gdzie wszy-
stkiego dobra jest zupełny dosta-
tek / w którym od wszelkiego stara-
nia y wtrapienia / jako od ścigaia-
cych nieprzyiaciol / będąc wolni /
spokojny y szczęśliwy żywotbyśmy
prowadzić mogli. Do tej zaś szczę-
ścia ludzkiego gory / niektorzy przez
rozkosy cielesne ciągną / ktorzy w
ten czas sie za szczęśliwe być poczy-
taia / kiedy to dusze swoiey pragnie-
nie / rozmaitemi tego żywota ro-
zkosami nasycą. Ci tedy są ktorzy
w błocie cielesnych rozkosy wlgna-

wszy w

Człowieka sprawiedl.

wŝy wŝawicznie leżą. Drudzy zaś
 ŝczęście ŝwoie we czciach / w roŝta-
 zowaniu / y w wyŝokich mieyŝc digni-
 tarŝtwach kładą / do ktorych przez
 tyŝiąc niebeŝpieczeńŝtw ŝie pnaia /
 w rozmaite kłopoty ŝie wdaią / by-
 le iedno poŝadanego honoru do-
 ŝcipić mogli. Citedy ŝa ktorzy
 przez przykre przepaŝci idą / przez
 rozmaite niebeŝpieczeńŝtw do wie-
 tŝego niebeŝpieczeńŝtw bieją. Sa
 zaś drudzy / ktorzy żądzą nienasy-
 coną bogactwo pragnąc / w ten
 czas ŝczęŝliwemi ŝie być obiecuią /
 kiedy domy ŝwoie złotą y piemi-
 dzy / a żeby ie / nietykaiać ŝie ich /
 zarówno chorali / napelnia. A ci ŝa
 ktorzy w rece nieprzyiaćielskie w-
 padŝy więźnie w niewolą zapro-
 wadzaia / ponieważ takowi nie pa-
 nowie bogactwo / ale ŝludzy / y ob-
 żądze ŝwoiey będąc poimani / nie
 onym bogactwa / ale oni bogac-

Przywileie

twomi w mizerney niewoli służy.
Wszyscy tedy ktorzy prostej drogi
chybiają/ tego czego pragną nie
dostępują/ a niezliczonymi niedza-
mi dreczeni bywają. Sami tedy ci
ktorzy ścieżką sprawiedliwości/
ktora jest prosta/ wbita/ y naprosta
śa/ idą: czego pragną dostępują/
inśy prawie w niezliczonych mize-
riach wplecieni zostają: onych bo-
wiem ten jest głos. Sap: 5. *Nie*
pracowaliśmy sie na drodze niepra-
wości y zatracenia: y chodzielisiny
drogami trudnemi/ a drogi Pań-
skiej nie znaliśmy. Sami tedy po-
bożni prosta droga y bez obrazenia
nogi/ na gore szczęścia prawdziwe-
go przychodzą. W tej bowiem *I-*
zaiasz mówi. *Iza 26.* Ścieżką spra-
wiedliwego prosta jest prosta dro-
ga sprawiedliwego na chodzenie.
Prosta ścieżka zowie/ iż from ja-
dnego obładzenia człowieka spra-
wiedli

Człowieka sprawiedli.

wiedliwego do portu pożądanego
go szczęścia wiecznego prowadzi:
ona zaśie tak barzo iest rowna y
łatwa do chodzenia / iż o niey ma-
drość Bozka mowi: Poprowadze
cie ścieżkami prawości / ktoremi
gdy poydziesz nie będą ściśnione
kroki twoie / a bieżąc nie będziesz
miał obrązy. Co iż iest rzecz perwa
sąmych złośliwych świadectwem
sie pokazuje: iakież to iest miłosier-
dzie ktore sie nad pobożnymi poká-
zuie / kiedy ie Pan Bog ścieżkami
sprawiedliwości prowadzi: To
zaśie tym wiecey ten dar słáhcí /
iż darmo to takie dobrodzieystwo
Pan czym co iawnie Prorok poká-
zał kiedy przydał: Dla imienia swo-
go. To iest dla niezmierney obfi-
tości dobroci y szczerobliwości
swoiey. Ale rzeczesz: Jakoż dar-
mo daie / ktory ścieżka sprawiedli-
wości chodzącemu / z powinno-

Przywileie

ści sprawiedliwości/ ducha swego
y łaski przymnożenie obiecuie?
Wła co krótko ale weszło wto Ber-
nat S. odpowiada mówiąc: Pan
darmo czyni/ żeby darmo nie da-
wał. To jest/ iż gdy nas y do pro-
szenia wzywa/ y łaski swej wspo-
możenie y dary daie/ ktoremi wzbu-
dzeni do dobrych uczynków sie ma-
my: na ten czas darmo czyni żeby
darmo nie dawał: ponieważ za
pobożne uczynki/ ktore za wzbu-
dzeniem łaski tego czyniemy/ łaski y
chwały przymnożenia/ z powinno-
ści sprawiedliwości wycza/ za
czym idzie/ iż dobrych uczynków
naszych zapłatą/ cześćią z łaski/ cze-
śćią też z powinności pochodzi.

Szoście dobrodzieystwo.

ZAcym idzie szóste dobrodzieys-
two ktore opisuje Prorok S.
tymi słowy: Chociażbym też cho-

Człowieka sprawiedl.

dził w poystrzodku ciemna śmierci
nie bede sie bał zlego / bowiemes
ty iest zemna. Lecz przez cień śmier
ci co sie rozumie? Cień z ciałem
ktore^o cieniem iest ściśle złączony
iest / iego obraz / ale nie istotna pra
wde pokazuje: Gdyż tedy wyszta
ta mowa duchowna iest / y do dusze
należy / iasna rzecz / iż śmierć dusze
iest grzech ktory iey śmierć zadaje:
Tey zaśie śmierci cień iest / potuś
do grzechu przywodząca y wśelkie
go grzechu okazy a y niebezpieczeń
stwo. Przeto wśelkie śatanśkie ta
paczki / wśelkie cielesne pobudki y
żądze cielesne / wśelkie ludzkie prze
śladowania y krzywdy / ktoremu
iedni drugich złośliwie y nie spra
wiedliwie trapią: wśelkie złośli
wych ludzi rady y przykłady / y na
ostatek grzechow śioli / ktorych
tak wiele iest / iż Prorok mowi:
Psal: 10. Wylecie iako descz na grze

Przywileie

Bniżi śidla / słusnie imieniem cie-
nia śmierci są nazwane / wśystkie
te rzeczy ktore do grzechow śmier-
telnych nas pobudzają: między
tą wielą tedy śidel y niebespie-
czeństwo / nietylko złośliwi / ale też
ypobożni chodzą. Dla teyć przy-
czyny oblubieniec o oblubienicy
swoiey mówi: Jako lilia między
cierniem / tak przyiaciółka moia
miedzy corakami. Cant. 2. Coby sie
zasie przez ciernie znaczyło / S.
Bernat wyklada temi słowy: ciera-
nie wina jest / ciernie karanie jest /
ciernie brat fałszywy / ciernie sąsiad
złośliwy jest. O śliczna lilio / o su-
bciły y rożkośny kwiaciku / nie-
wierni y przewrotni są przy tobie /
patrz iakobys ostrożnie chodził
miedzy cierzniem. Pełen jest świat
ciemna / na ziemi / na powietrzu / y
w ciebie tworn / wrócić się miedzy
nim a nie być obrażon / Bożey

Człowieka sprawiedl.

mocy jest nie siły twojej. Poty S.
Bernat. Lecz przeciw tego ciera-
nia niebezpieczeństwom/ człowiek
pobożny/ pierwszą ucieczkę w obec-
ności y obronie Pańskiej położo-
ną ma/ przeto z Prorożem śpie-
wa: Bym też chodził w poyśrzo-
dku cienia śmierci/ nie bede się
balzłego/ bowiemś ty ziemną jest.
Te bowiem obecność twoją/ obie-
całeś mi kiedyś przez Prorożka rzekł.
Iza. 43. Gdy poydziesz przez wody
z tobą bede/ a rzeki cie nie otryją:
gdy będziesz chodził w ogniu/ nie
sparzyś się. Te zaśie dziwna obro-
ne y opatrność serożo tenże Pro-
roż w Psalmie 90. opisuje: w któ-
rym przelożyroży rozmaite niebe-
spieczestwa żywota tego/ między
inşymu dobrodziejstwy Bożkiej o-
brony/ to mówi. Tarczą ogarnie
cie prawda jego/ nie wlećniesz się
od strachu nocnego/ ic. A słusnie

prawda

Przywilecie

prawde Bożę zowie tarczą / a ta
nieobytą / bo prawda iest / nie iuz
człowiętą słabego / albo mało sprzy-
żaznego / ale Boga wszechmocne-
go / ktory wierne swoie niezmier-
nie miłuje. Zaczynam idzie iż iako
słabość na wszechmocne / ani za-
pamiętanie na miłującego / tak a-
ni kłamstwo na istotną prawdę
przypisać nie może / słusznie ta iego
tarcza iest nazwana / nieobytą.
Co zaśie dalej przydał: Nie vle-
kniesz sie od strachu nocnego / od
strzały lecącey wędnie. ić. W czym
wszystkie rodzaje niebezpieczeństwo
y nieprzyjaciół zawarł / bądź ci sa-
widomi / bądź niewidomi / bądź na
nas iawnie błą / bądź też ro zasadz-
ce na nas czyhać / bądź pod po-
krywką cnoty / bądź też złożywszy
maskarę złości / iawnie na nas
sturmić. Od tych tedy wszystkich
cey Bożkiej prawdy / to iest Bo-

żkiej

Człowieka sprawiedl.

zkiey obietnice tarczą wzbroweni /
zdrowo y bezpiecznie sie zachowa.
To zaśie tym wietſze dobrodziey-
stwo czyni / co zacy m idzie: Padnie
prawi / po bołu twoim tysiąc / a
dziesięć tysięcy po prawey stronie
twoiey / a ku tobie sie nie przybli-
ży: To iest / wyrzys ludzie złoſli-
we / a oni sie nurzą w rozmaitych
troskach y kłopotach / a no chęwo-
ści ie trapią / mienawiści zapalaia /
zazdrości wysuszaia / takomstwo y
ambicia poſoia pozbarwiaia / gnie-
woy y furie dziękiemu zwierzowi przy-
rownywaia / aż na ostatek dla ro-
zlicznych przypadkow przeciw-
nych / iako dla śmierci ſwoich mi-
łych / alic bluźnia y nie ſłufnie na
opatrzość Boga narzekaa. A
te wſyſtkie rzeczy od ludzi poboż-
nych / ktore Pan Bóg w ſwoie o-
piekę wziął / ſo daleko / od tego /
ieſli ku ich ſprobować iu y oczyszc

Przywileje

niu / co przeciwnego przypadnie
pokorny y cierpliwym sercem znos-
zą / do czego im P. Bog rękę wspo-
możenia swęę podając pomaga.

Ktokolwiek tedy tak żywot swojej
sporządzi / żeby między pobożne o-
woce Chrystusowe był godzien być
policzon tego ani żaden niedosta-
tek pokona / ani przeciwności stra-
pią / ani postrząły satańskie zra-
nia / a borem kiedy niedostatek
cierpi / tedy obficie: kiedy na ciele
chorzeje / tedy na duszy zdrow zostā-
ie / żadnym tedy sposobem stan czło-
wieka sprawiedliwego / za takim-
kolwiek przeciwnym przypadkiem
nie może być obalony. Wiebo ry-
chley wypadnie / y ziemię pożar o-
gnia pożrze / y wszystko stworzenie
będzie zgładzone / a prawda Boża
zarosie całą zostanie. Tak bowiem
przez Proroka mówi do nich: *Esa.*
51. Wodmiescie ku niebu oczy wasze

Człowieka sprawiedli.

się / a poyrzycie pod ziemię na dol /
bo niebios a iako dym rospłyna się /
a ziemia iako ściana zwietrzeie / y oby-
watele iey iako te zaginę : ale zbawie-
nienie moje na wieki będzie / a
sprawiedliwość moja nie wstanie.
Jesliż tedy zdrowiu / które Pan
Bóg przyiaciom swoim daie /
żaden zaszkodzić nie może / iako
się z tego miejsca pokazuje ; Jesli
Bożka sprawiedliwość która się w
wierze y w prawdzie tego zamysła-
wieczna jest ; zatym idzie / iż którzy
tak wielmożney tego obietnicy do-
stąpili / bezpiecznie w obronie Bo-
żej mieszczą. Abowiem kto się
ich dotyka (iako Zachariasz Pro-
roś mowi) Zach : 2. Trzenice oka
Bożego się dotyka. Co gdyż tak
jest / Prorok ś. mógł mowić : Bym
też chodził w poyrzodku cienia ś.
muerci / nie bede się bał złego / bo-
wiemś ty jest zemna. Z tego co

się do

Przywileie

sie do tych miast morwito / iawonie
sie pokazue / iz to samo dobrodziey
stwo Boskiej obrony / by nic in-
szego nie bylo / dosycby na tym / ze
by sie y zlosliwi na droge sprawie
dlivostici / taka nadzieia bedac po-
ciagnieni wrocili / y pobojni / w
jakimkolwiek przypadku spoko-
ny y mily zywoeby wieść mieli / a-
leć ieszcze nie tu Pańskiego miło-
sierdzia koniec / bo dalej mowi.

Siedme debrodzieystwo.

Rozga twoia y ty twoy te mię-
ciešly. Rozga do karania / ty
lepak do wsparcia słuzy. A tego
oboyga Pan nad owcami swoimi
wzywa / ktore zaraz y rozga karze /
iesli co troche z drogi wstepnia : y
kuiem / w tymże samym karaniu w-
spiera y zatrzymawa / by snadź cie-
żarem vtrapienia przyćśnieni / nie
wpadli. Abowiem on sam w Obia-
wieniu Jana s. mowi: Apoc. 3. Ja

ktore

Cztowieka sprawiedl.

Ktore milnie / strofuię y karze. Heb. 12. A Apostol Paweł s. Kogo Pan milnie / karze / a biczuię każdego syna którego przymnie. Ale iednak on skarawşy nas / abo pokuse na nas dopuściwoşy / czyni z pokusy wyşcie / żebysmy zmieść mogli. Ktora rzecz do urzedu Ksia należy / którego iest Nabego podprzec żeby nie wpał. Ten tedy Kiy abo Kofur do rozgi przydany / bez wątpienia wielkiej poćiechy ludziom pobożnym materia przynosz. Uczul rozge Pharaon / uczul y Senacheryb Krol Assyriyski: ale iż ona rozga nie miała podpory Kofurka / oba zgineli. Uczul też rozge Dawid / kiedy rozkazał aby lud byl liczon: uczul y Nabuchodonozor / kiedy sie w pyche podniosł: ale iż Boskiej direkciey / abo wsparcia Kiy przytym był / obadwa łaski y poćiechy dostapili. Jaka bo

wiem

Przywileie

wiem wielka pociecha y radość
przyczyna pobożnym ludziom być
może/ iako kiedy oczywście widza/
iz ich od wielkich niebezpieczeństw
y wciśkow Bożkie miłosierdzie y o-
patrzność wyrzwa. Abowiem to
tenże Prorok iawnie opowiada/
kiedy wowi: *Psal. 65.* Który obro-
cił morze w suchą ziemię: Prze-
rzekę przeyda noga/ tam sie be-
dziem weselić w nim. To jest: kie-
dy nas Pan dobrodziejstwem o-
becności swojej/ od nagłych na-
wałności niebezpieczeństw wyba-
wia/ serca nasze wielką radością
napełnia/ y wsta nasze na sławę y
wychwalanie imienia swęgo otwa-
rza. To zaśie zbawienne złączenie
rozgiy kija/ iawnie Pan przez te-
goż Proroka obiecuje/ kiedy o czło-
wieku sprawiedliwym mowi: *Psal.*
90. Z nim jestem w wciśku/ wyr-
we go y uwielbie go. Ktora to

Pan.

Człowieka sprawiedli.

Pańska obietnice Bernat S. zna-
mienicie wynosi mówiac: Żad-
wieś iż z nami Pan jest w vciśku:
Z tego / iż my w nim jesteśmy: to
jest / że my w vciśku nie vstaniemy
Abowiem żeby wytrzymał / kto-
by trwał bez niego? to jest bez
Pana Boga. Wszelkie tedy wesele
rozumieyny / kiedy w rozmaite po-
tęsy wpadniemy: nie tylko dla te-
go / iż przez różne vtrapienia potrze-
ba nam w iść do królestwa Bo-
żego: ale też dla tego / że bliżej jest
Pan tym którzy są vtrapionego
serca. Wzietyśmy tedy oycu mi-
łosierdzia / iż znany jest w vtrapie-
niu. Co jeśliż tak jest / czegoż ja in-
szego szukać mam jedno vtrapie-
nia? Lepiej mi jest Panie być tra-
pionym / byleś jedno ty byś zemna /
a niżli królować bez ciebie / vzywać
bez ciebie / chlubić się bez ciebie.
Lepiej jest mi w vtrapieniu o-

bispić

Przywileie

bląpić ciebie / w piecu mieć cie
z sobą / a mizlibyć bez ciebie by też y
w niebie? Czego sie lekamy? na
co sie ogladamy? czemu przed tym
piecem wćiekamy? srozy sie ogień
ale Pan iest z nami w vtrapieniu.
Poty Berrac swiety. Z ktorego
flow snadnie mozemy obaczyć wiel
kość dobrodzieystwa tego.

Osmc dobrodzieystwo.

OSme dobrodzieystwo Prorok
przydaje: Nagotowales przed
oczynia memi stol / naprzeciwko
tym ktorzy mie trapią. Coż tedy
inşego imie stolu tego znaczy ie
dno niebieſka wczte / chleb Anyel
ski / y oſtateczna one wieczerza / na
ktorey paſterz naſ / naſwietſze cia
ło ſwoie za pokarm / a krew ſwoie
za napoy owcom ſwoim zoſtawic
raczył: przez co poſilone y vtuczona
ne / przeciw wſyſtęm naiażdcom

nieprzy

Cztowieka sprawiedl.

nieprzyiacielstini walczyć meżnie
moga? Abowiem ten pokarm nie
tylko duchowny żywot dusz na-
szych karmi y zachorowu / ale
też tak wiele nam mocy y sił doda-
ie / iż S. Chryzostom powiada:
Jako lwi tchnąc ogniem od tego
soku odchodziemy zstawszy sie
straśni ścakanom. Abowiem iż
Boski ten Sakrament moc tego
ma ktory sie w nim zakrył / on za-
sie iż jest wszechmocny / wszystko
sprawienie y do wszystkiego sie zgo-
dzi: iednak osobliwa moc iego y
nawiecey do zbawienia naszego po-
trzebna jest meżność / ktora w nim
nam dawana bywa. Abowiem iż
w posrzedku siel posadzeni jeste-
śmy / y od tak wielu nieprzyiaci-
el zewszad bedąc otoczeni / nic nam
nie było potrzebniejszego iako ta
niebieska siła y moc / przez ktora-
bysmy od tak wielu nieprzyiaci-
el w
pokoiu

Przywileie

połowi zachowani byli. Lecz iż wielkości tego dobrodzieystwa żaden śmiertelny język godnie wyśłowić nie może: postąpmy daley/ rednak tym sposobem iż czego wyprawić słowy nie możemy/ chwalamy y czcimy/ dzięki niesmiertelne daru tak wielkiego dawcy/ wystawiać nie oddawamy.

Dziewiąte dobrodzieystwo.

ZAtym idźcie dziewiąte dobrodzieystwo. Ułusćcieś olej/ ktem głowę moie. Głowa się tu bierze za rozum/ ktory jest dusze naszej/ iakoby głowa; to jest nawyższa część iey. Przez olej zaś nas tchnienie y pomazanie ducha S. ktoreż nas uczy o rożystkim/ Jan S. powiada: Abowiem iako olej świateł mnczy y zachowuywa; tak to pomazanie duchowne/ rozum ludzi pobożnych niebiańska nauka

Człowieka sprawiedl.

ćwicz y oświeca. Dacie tedy znać
Prorok S. iż rozumiego/ obfitym
światem ducha S. był oświecony
żeby tak wola dobrze widzącego
wodza dostawşy / w miłości y w
śacunku rzeczy nie bladziła. Jaka
zasie potrzeba iest tego światła
Bożkiego / z tego sie pokazuje / iż
wszystkiego żywota Chrześciańskie
go summa w tym osobliwie zale-
ży/ żebyśmy y Boga naderowsystko
miłowali/ y/ co z atym idzie / grze-
chem naderowsystko sie bzydzili.
A żeby to było/ potrzeba iest / żeby
rozumowi naszemu taka wiado-
mosć o Bożkiej piękności y do-
broci panowała/ ktoraby nas do
miłości iego naderowsystko / potęż-
nie pociągala: takż też śpetności
y sprośności grzechowey wiado-
mosć/ ktoraby wola nasze do obrzy-
dzenia onego naderowsystko przy-
wodziła. A to tak prawdziwa rzecz

C

iest

Przywileie

ieſt/ iż S. Thomasz twierdzi/ że
z pomnożeniem miłości y ſwiałło
rozuonu naſzego ſie pomnaża y dā
ru wyrozumienia (ktory między
przednieyſzymi ducha S. dāranu
bywa policzon) przyraſta/ y do
ſkoſnalſzym ſie zſtaie/ tak iż między
wola naſze/ a rozumem ieſt zarow
ne pomiarkowanie abo propor
cia/ ponieważ tak wiele wola Pana
Boga miłue/ ile ieſy ſwiałło ro
zumu poſtazuje.

Dzieſiąte dobrodzieiſtwo.

Lecz iż oleieł tego pomazania
ſwiętego/ oſobliwie do oſwie
cenia rozuonu ſłuży: coſ tedy/ więc
wola tak ſucha y głodna zoſtanie/
ponieważ w niey fundament pra
wdziwey ſwiatoſtliwości zależy:
żadnym obyczajem: áboriem dla
tego Prorok przydaie/ mówiąc:
Pſal: 22. Bielich moy upaiaiący

Człowieka sprawiedl.

iać kosztowny iest: Kielich zaśie
ten który pobożnych serca vpaia/
co inego/iedno wino miłości iest:
Wina zaśie ta własność iest/krero
zapalać/ serce vweśelać/ siły y mo-
cy ciała przydawać: a naostatek/
iesli go kto tań wiele weźmie/ że go
cieplem przyrodzonym strawić nie
bedzie mogł/ vpaia y od rozumu
odwodzi: y tań człowieka od sie-
bie samego oddala: A to rosyetko
miłości doskonałej iest własna:
Co bowiem serce człowiecze wie-
cey do miłości stworzyciela swego
zapala: Co wietszym y czystszym
weselem dusze napelnia/ gdyż pra-
wdirnie miluiącego własność iest
y nieprzytomnego przyjaciela mił-
go widzieć pragnac y z iego obec-
ności sie weselić: wiec zaśie/ co
sercu wietże siły y moc przydaie
iaćo ta cnota/ o ktorey napisano.
Cant. 8. Mocna iest iakżo śmierć

Przywileie

miłość/ twarda iako piekło rzewli-
wość. Lecz iakim sposobem mi-
łość wpaia y człowiek od siebie
oddala/ y niedopusci mu/ żeby so-
ba władał/ ale go ku Bogu poro-
wa: tegoć w prawdzie y nie wofyt-
kim należy wykładać/ a ieszcze dale-
ko mniey tego zprobować: A owo-
sem y sam Prorok wyłożył te^o nie
śmiał abowiem słowa; tak kosto-
wny iest/ zda się że tłumacz/ dla le-
pszego objaśnienia przyłożył: w
Zydowskim bowiem tylko to iest:
Zielich moy wpaiający: na ktorey
to skroconey sentencji Prorok S.
stał/ y daley postąpić nie mógł:
częścią dla tego/ iż żadnego dosko-
nale dostatecznego słowa nie nays-
dował/ ktorymby tak wielkhey slo-
dkości moc wyraził: częścią iż
duch iego tak wielkhey rzeczy wra-
żaniem y pamięcią rostopiony y
zahamowany w poryszodku biegu

inowy

Człowieka sprawiedl.

morowy stanai / y daley postąpić nie
 mogli. Ktora postacia mowi / wiel
 ki afekt y poruszenie serca / wiecey
 milczac nizli mowiac wyrazit. Te
 mu podobne iest ono w. Psal
 me: Dusza moja strwożona iest
 barzo: ale ty Panie potis: To za
 sie trzezwie pniaństwo / iz niedo ro
 sytkich / ale tylko do samych dostoi
 nalych nalezy / one slowa swiad
 czo. Cant. 5. Jedzcie przyiaciele
 y piycie / y popiycie sie namilshy.
 Pic tedy do przyaciol / a popic sie
 do namilshych nalezy. Takie byl
 wolafine Bernat S. ktory o tym
 swietym pniaństwie tak mowi:
 Czesłotroc takta przeraza smysl mi
 tuacego / y wyrwa go od siebie
 samego / y porwa go do cichego
 wesela: y zstae sie człowiek na czas
 barzo krotki / mietacim sposobem
 iabo y Bog iest. To iest iabo Bog
 z wozajama siebie samego / abo z

Przywileie

przypátrowania sie sobie samemu/
nasczesliwosy jest: tak czlowiek nie-
iatim sposobem z tegoż przypátro-
wania bierze ochlode/ a od siebie
bedac zachwyczony/ siebie y rosy-
tkiego zapamietawosy. Bozkiey scze-
sliwosci uczestnikiem sie zstae.
Taki tez Augustyn S. ktory gdy
od siebie odchodzil y w Boga
przenieść sie chciał/ tak sie modlit:
Niech milczy rosytko duszy/ niech
tez milczy dusza moja sobie samey.
To jest/ tak niechay bedzie w prze-
pasc Bostwa zanurzona/ zeby rze-
czy rosytkich ktore oprócz Boga
sa/ y samey siebie zapamietala.

Taki tez on s. pustelnik byl o kto-
rym pisa/ iz gdy do niego ieden
mnich przyshedl/ iakis rzeczy po-
trzebney od niego zadajac: roshed-
sly do dalsey celli/ aby zadajacemu
dosyc uczynil/ w puł drogi zapá-
mietal o co on zadal. A gdy dru-

Człowiek sprawiedl.

gi y trzeci raz toż mu sie przytra-
fiło / aż na ostatek żądającemu do-
zwolit żeby wśedłszy sam do celle
wziął czego chciał / powiadać że
te^o zatrzymać w pamięci niemogł.
Lecz tu ci co światu służą / rzecz
być niepodobną do wierzenia
osadzą / otoż takowi z samych
siebie teyprowdy przykład wziąć
moga : abowiem jeśli niewstydl-
wa niektórych miłość tak dąro-
zwykła serce miłującego zapalać /
iż człowiek nie tak miłować / iako
śaleć y od rozumu odchodzić śe-
zda : Co za dziw / jeśli Boga mi-
łość wśechmocną ducha S. mo-
ca / w świętych ludzi sercá wpu-
szczona / one od siebie porywa / y nie
iako nie swoje czyni.

Jedennaście dobrodziejstwo.

DO tych wśyskich dobrodziej-
stw ostateczne jest przydane /

Przywołanie

bez ktorego wszystko by nic nie wa-
 żyły. Co Prorok S. wyraził/ kiedy
 rzekł: A miłosierdzie twoje poydzie
 zannia po wszystkie dni żywota mo-
 iego. To zaś miłosierdzie / dar
 nawiązyjący perseueranciey w sobie
 zamknięty / który dar wszelką zasługę
 przechodzi: bez niego / wszelkie prace
 y niebezpieczeństwa żywota tego /
 błogosławieństwa wiecznego nie
 domieszczaia. Abowiem iako się
 czasem trafia / iż okrety niezmiernie
 długości y szerokości morza prze-
 bieżawszy / w samym się weśściu do
 portu rozbićia. Tak też niekiedy
 przytrafić się może / iż którzy roz-
 maitych niebezpieczeństw młodo-
 ści wstali / w ostatecznym wieku po-
 bożność y sprawiedliwość tracą.
 Co się Salomonowi królowi y A-
 ziego prawnikowi trafiało / któ-
 rym przeszła sprawiedliwość młodo-
 ci pomogła / iż tego daru nawiązy-

perse-

Człowieka sprawiedl.

perseueranciey abo wytrwania w
dobrym / ktoryy przenaznaczonych
własny jest / nie mieli.

Dwanaście dobrodzieystw.

Czegoż tedy po tak znamienia-
tych dobrodzieystwach dosta-
pić potrzeba? Tego / co zatym i-
dzie. A abym mieszkał w domu
Pańskim na przedłużenie dni. Dom
ten / niebieski pałac jest / w którym
on osobliwym obyczajem mieszka /
gdzie wybrane swoje szczęścia wie-
cznego potrawami nasycza. W
tym tedy ostatcznym y najwyż-
szym dobrodzieystwie na ten czas
nie się nie powie. Jednak do nie-
go wysyśle wzwyż wymienione
dobrodzieystwa się ściągają / kto-
re y drogę do nieba pobożnym pro-
stą y ucieśną sprawują / y one w
tym żywocie dzionym sposobem
posilają / wspomagają / y cieszą.

Przeto

Przywileie

Przeto komukolwiek te dwie zawia-
dzie/ o ktorych na poczatku tey ro-
sprawy rozmianka byla/ droge zbaw-
wienna trudne sie beda zdaly: o-
to ma (mimo naywyższo one za-
placie/ ktora w przyszlym wieku ma
być pobożnym oddana) ieden na-
ście znamienitych łaski Páńskiey
darow/ ktore takowe prożne y o-
mylne postrachy oddalają. Jesliż
tedy wierzymy/ że to iest pismo S.
iesli temu/ o czym sie do tych mia-
nowilo/ wiare dajemy/ znaymyż
że te są starego weza zdrady/ a na
te sie droge zbawienią nagotuy-
my/ zebyśmy takich dobr zstaroży-
sie uczestnikami w tym żywocie/ po-
tym mogli przysć do onych/ wiecz-
nego szczęścia państwist/ za porwo-
dem y obroną niebieskiego pasterza/
gdzie dusze wiernych zupełnego y
prawdziwego nasycenia wie-
cznie zażywają. Amen.

[The page contains faint, illegible text, likely bleed-through from the reverse side.]





